

Cena numeru
w Krakowie 1
na prowincji 8 h.

ILUSTROWANY

Cena numeru w
Królestwie Polsk.
i w Wiedniu ... 10 hal.

KURIER CODZIENNY

Prenumerata:

W Krakowie miesięcznie K. 1-30 kwart. K. 3-90
na prowincji i w Krakowie z przesyłką do domu
mies. K. 1-80, — kwartalnie K. 5-40
Prenum. miesięczna w Król. Polskiem 2 K. 20 h.
Za granicą Mrk. 2-10, Frs. 3-20, Dol. 0-60 mies.
Za zmianę adresu dopłaca się 40. hal.

Największy notaryalny i sądowy nakład w Galicji.

Naczelny redaktor i wydawca: Marian Dąbrowski.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja:

w Krakowie, ul. Karmelicka 1. 16. Telefon 1198.

Konto czekowe Nr. 80.279.

Reklamacje Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia:

Wiersz petytowy jednoszpaltowy ... K. —30

Nadesłane ... " 1—

Paski (6 wierszy petytowych) od ... " 5—

Drobne ogłoszenia po 6 halery od wyrazu.

W niedzielę ceny podwójne.

Rok VII.

Kraków, środa 2 Lutego 1916.

Nr. 32.

Warszawa i Warszawka.

Kilka słów z powodu „Zapisków jeńcy cywilnego”.

Kraków, 31 stycznia.

(Is) W interesujących i tak chętnie czytanych
zapiskach „Z dziennika jeńcy cywilnego” p. Ka-
mierza Bartoszewicza (w „Il. K. C.”,
nr. 31) znajdujemy następujący ustęp:

„...w poważnych kolach Warszawy dobrze
oceniano smutny stan prasy. Podupadła ona
zresztą nie tylko jakościowo, ale i ilościowo.
Rzecz trudna do pojęcia, bo wszędzie
wona to „dobry interes” dla dzienników.
Jeżeli redaktorzy śpiewają suplikacje, to każdy
z nich gładko przejdzie „powietrze, głód i o-
gień” a zachłystnie się przy wojnie”.
Tęgo poglądu cenionego publicysty nie można
postrzec bez krytycznego oświecenia.

P. Bartoszewicz ma rację, gdy twierdzi, że
wojna jest „dobrym interesem” dla dzienników.
Ale tylko wojna daleka, nie przynajmniej bieżąca.
Wojna em. ofiar i ciężarów własnego kraju, nie u-
trudniająca komunikacji, nie paraliżująca życia
kultury.

Wona jest „dobrym interesem” dla dzien-
ników w Holandii, w Niemczech, w Danii etc.,
gdzie dziś ruch przemysłowy i handlowy potroił
się co najmniej. Poczynność dzienników państwa
neutralnych wzrasta się za granicą, bo nie pod-
legają one krepującym wieżom cenzury. Wzmo-
gł się też zapewne nakład pism berlińskich
konsumowanych masowo na terenach okupo-
wanych (a rozchodzących się także w Gal-
icji w sporej ilości, ze względu na ofity ma-
teriał telegraficznych informacji). Przypuszczamy,
że również poczynność angielskich dzienników
dla których cały świat stoi otworem, wzorowo
prowadzonych, a dziś przynajmniej nie ko-
stowanych przez cenzurę, wzrosła niebawem.

Ale czy p. Bartoszewicz sądzi, że wojna
jest także dla dzienników belgijskich „do-
brym interesem”? P. Bartoszewiczowi zapewne
wadać, że prasa belgijska prawie cała przesta-
ła istnieć, i za kilka dni dzienników wegetu-
jących w ciemnych świątłach, z powodu braku
papieru, robotników i trudności wysyłki
i kłopotu.

A co się tyż polskich, a specjalnie war-
szawskich gazet, cy nimema p. Bartoszewi-
ca, prawde, że ich wydawcy i współpracownicy,
odmawiając suplikacje, zachłystną się przy słowie
wojny?

Pozwólmy sobie zarówno w interesie pras
warszawskiej, jak samej Warszawy, dla której
„jeńcy cywilni” po powrocie w domow-
ne nie okazują się zbyt żyłwie usposo-
bionym, stwierdzić, że podczas całego okresu
wojny prasa warszawska pracowała i
przeżyła w bardzo ciężkich warunkach, które
wymagały i usprawiedliwiała zarówno zmniejsze-

nie objętości jak obniżenie poziomu dzien-
ników. Trzeba sobie tylko przypomnieć koleje
wojny, te ciągłe marsze i odwroty, na terenie
Królestwa, aby ocenić położenie tej prasy...
Dziennikom w Warszawie i w Łodzi, które pa-
pier z daleka sprowadzać musza, brakło zaraz
z początku wojny tego materiału; najzasobniej-
szy „Kurier warszawski” wychodził przez dłuż-
szy czas w objętości czterech albo sześciu stron
druku. Nie dziwota, że w Warszawie rozkupy-
wano wielkie, dobrze poinformowane gazety, tak
jak my w Krakowie karmimy się oddawna „Ber-
liner Tageblattem” lub „Voss. Zei-
tung”, górującymi nad prawą wiedzę. Gdyby p. Bartoszewicz rozważał się także w dzien-
nikach krakowskich z okresu miesięcy ewa-
kuacyjnych października i listopada 1914 roku,
przekonałby się, jak fatalnie bliskie alamy wo-
jenne, trudności komunikacji i brak papieru od-
ziaływały na prasę. W Krakowie było gorzej
niż w Warszawie.

Opinia p. Bartoszewicza, że dzienniki robią
„tędy interes” na wojnie, jest, o ile ma na my-
śli dzienniki w krajach bezpośrednio dotknię-
tych wojną, zupełnie mylna także dlatego, że
budżet tych dzienników zmalał a nawet za-
niżyła główna pozycja dochodów do-
chody z działu inseratowego. W wielkich
dziennikach nie tyle prenumerata, ile ogłoszenia
są źródłem utrzymania. Cena papieru podniosła
się już o sto procent, a niewiadomo jak wysoko
es-cze podskoczy, d. chód z inseratów zaś
pół może do jednej piątej części dawnej kwoty.
Więc nawet wiedeńscy i berlińscy wydawcy za-
łą się na ciężkie czasy: a im bliżej terenu wojny,
tem gorsze panują stosunki. Faktem jest, że war-
szawskie dzienniki i czasopisma prawie wszystkie
walczyły dziś z największymi trudno-
ściami materialnymi, i żaden dzien-
nik polski, który przeżył tę wojnę, nie zachłyst-
nie się przy odmawianiu suplikacji przeciwno-
wennych.

Tyle w odpowiedzi szan. jeńcom cywilnemu.
Odpowiedź była konieczna, bo fejetony jego,
tak interesujące i skwapliwie czytane przez pu-
bliczność, mogłyby stworzyć podstawę do zgola-
ńszych sądów. A administracja podatków też
nie spa — i gotowa jeszcze na wiarę słów jeńcy
cywilnego oceniać „złote interesy” prasowe czasu
wojny. Straż pomyśleć! Z podwójną żarliwością
zabrzędałyby żalosne suplikacje...

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga, której
tuszmy, szan. autor nie weźmie nam za złe.
Oo zdaje się nam, że jego interesujące zapiski
kreślą obraz zbyt czarne na szarem tle. Aut r
kładzie może zbyt dużo cieni, za mało widzi
świat. Krytyka jego jest złośliwa, dowcipna i

trafna, ale wyostrożona obserwacja notuje przewa-
żnie rysy ujemne. Stąd wrażenie jednostronności.
Widzimy Warszawę, której filisteryę Pe-
rzyński z taką przednią ironią wyszydza, nie
widzimy zaś Warszawy, która stworzyła Cen-
tralny Komitet Obywatelski i Wy-
dział Oświecenia. A trzeba pamiętać, że
wszystko, co Warszawa zdziałała, zdziałała w cięż-
kiej sytuacji, składając egzamin dojrzałości obywa-
telskiej w najtrudniejszych warunkach, po latach
ucisku i niewoli, hamującej wszelki normalny
rozwoj sił społecznych i umysłowych. Czyż dzi-
wić się, że nie wszystko wypadło dobrze i nie
wszystko zasługuje na pochwałę?

Z pewnością jednak szan. autor nie zamierzał
z góry pesymistyczną zgrzytliwością zabarwiać
swoich ciekawych notatek. Jest rzeczą psycholo-
gicznie łatwą do zrozumienia, że notuje się i pa-
mięta fakty ucieszne lub przykre. Kto
pisze powieść miłą, rozwodzi się nad bole-
snymi i smutnymi momentami, nie szuka zaś tematu
w słodczych spokojnych amorów. Kto bierze do ręki

Typy serbskich jeńców cywilnych



Sazonow o sytuacji ogólnej.

„Boską Komedję”, czyta w niej „Piekło” i ciekawie wędruje przez wszystkie kręgi ośchłani, a szczęśliwością „Raju” rychło się znudzi. Straszliwie nieboska komedya tej wojny w zapiskach „Jenicy cywilnego” rozprysła się w garść drobnych szkiców z codziennego życia wielkiego miasta w anormalnych, ciężkich chwilach, wykrawków życia obfitych w danych warunkach w groteskowe śmieszne lub zdrożne rysy. Ale ta Warszawa dużo powiedzieć może na swoją obronę, odeprzeć potrafi niejedną zarzut i uzasadnić swoje stanowisko. Nie pora jednak jeszcze na pisanie historii bezstronnej i gruntownej. Na razie z ciekawością czytamy „Zapiski Jenicy cywilnego” pamiętając, że jest Warszawa i Warszawa.

Ziemia polskie.

Przymus paszportowy. Czytamy w pismach warszawskich: Na mocy rozporządzenia z dnia 3 września r. z. („Dziennik rozporządzeń” nr 2) wszystkie osoby, mające ukończonych lat 15, muszą zaopatrzyć się w paszport niemiecki. W paszporcie winna być umieszczona fotografia właściciela w sposób, wykluczający wszelkie nadużycia. Termin otrzymywania paszportów określony pierwotnie do dnia 1 lutego, przedłużono następnie na miesiąc, czyli do dnia 1 marca. Paszporty są wystawiane w sposób dwójaki: ulgowy i bezulgowy. Osoby mniej zamożne, które chcą otrzymać paszport podług najniższej taryfy opłat (50 fenigów) winny się zgłosić do komisji fotograficznych, urządzonych w 9 punktach w Warszawie, oraz w 2 po prawej stronie Wisły, na Pradze, gdzie zdjęcia są dokonywane grupami po 15 osób bezpłatnie. Po odfotografowaniu należy niezwłocznie udać się do połączonej z lokalem fotograficznym kancelarii, gdzie są zapisywane wszelkie szczegóły, niezbędne do wpisania w paszporcie.

Posady na kolejach dla obywateli Królestwa Polskiego. Piotrkowski „Dziennik Narodowy” donosi: Jak już wiadomo z ogłoszeń rozlepionych na murach Piotrkowa, gubernia woskowa, przystępując do pomnożenia sieci kolejowej w Królestwie Polskiem, zamierza wiele posad obsadzić siłami krajowymi. Obwieszczenie wydane przez G. W. wyzywa do zgłoszenia się urzędników administracyjno-kolejowych, konduktorów, maszynistów, palaczy i maszynistów. W samym Piotrkowie zgłosiło się dotychczas 90 kolejarzy do pracy. Wykaz osób zgłoszonych odesłany będzie do Zarządu Gub., poczem dopiero nastąpi wezwanie tych osób do objęcia posad.

Napad bandycki w Puławach. W poniedziałek 24 b. m. o godzinie 6—7 wiecz., dwaj nieznani bandyci, uzbrojeni w karabiny, napadli na mieszkanie Zdona, gajowego lasu w Puławach.

Zastawszy żonę Zdona z dziećmi, pod groźbą karabinów, zażądali wydania im pieniędzy. Zdona dobrowolnie oddania pieniędzy odmówił, wówczas bandyci przystąpili do rewizji mieszkania, przyczem zabrali 77 rb i zegarek. W chwili gdy rabusie znaleźli pieniądze, mieli zamiar się oddać. Zdona poczęła ich prosić by choć część pieniędzy jej zwrócili, gdyż nie posiada więcej ani grosza wtedy jeden z bandytów ul-

tował się i zwrócił jej trzy ruble. Bandyta zabrał, na ślad ich dotychczas nie natrafiono.

Wybicie szymb. Z Radomia do Józefa do „Gazety Polskiej” Jacys nieznani ludzie wybili szymba u dwóch poważnych przedstawicieli miasta, prezydenta Przyłęckiego i p. Gogiera. Chodzą wieści, iż nastąpiło to z powodu niewywieśnięcia flag w dniu obchodu styczniowego.

Zasady nowego moratorium.

Kraków, 1 lutego

Dziś zaczyna się indywidualna odbudowa moratorium

Główna zasada opiewa, że termin zapłaty odnośnie do wszelkich prawno-prywatnych pretensji pieniężnych nie wyłącza pretensji z weksli lub czeków, dalej pretensji pieniężnych z umów ubezpieczeniowych, powstałych przed dniem 1-szego sierpnia 1914 r., zostaje do 31-go grudnia 1916 r. odroczone.

Nowa ustawa wprowadza jednak indywidualne umorzenie wspomnianych pretensji polegające na tem, że wierzyciel może dla swoich pretensji w sądzie powiatowym miejsca zamieszkania dłużnika postawić wniosek na uchylenie moratorium odnośnie do pewnej osoby. Wniosek taki może być w okręgu Sądu krajowego w Krakowie, Wadowicach i w N. Sączu postawiony najwcześniej 1-go lutego 1916 r. w innym zaś sądzie w Galicji albo Bukowinie 1-go maja 1916 r.

Koszta takiego wniosku ponosi wyłącznie wierzyciel, nawet gdyby do wniosku jego Sąd się przychylił i co do danej osoby moratorium uchylił. Nawet wierzyciel musi zwrócić dłużnikowi kosztą spowodowane jego wnioskiem jeżeli wniosek ten okaże się widocznym (offenbar) niezasadzonym albo jeżeli wierzyciel przed postawieniem wniosku nie wezwał dłużnika o zapłatę, a dłużnik przed sądem okazał gotowość zapłaty pretensji.

Wierzyciel musi w swoim wniosku uprawdopodobnić (glaubhaft machen), że gospodarcze położenie dłużnika uzasadnia zniesienie moratorium w całej rozciągłości lub też co do pewnej części.

W razie uchylenia moratorium co do pewnej pretensji ma sąd w uchwale orzec, dla jakiej kwoty i z jakim dniem zostaje moratorium uchyłone, przyczem wchodzi w zastosowanie następujące postanowienie: w okręgu Sądu krajowego Kraków, Wadowice i Nowy Sącz ma być zapłaconych dnia 31-go marca 1916 r. 10 proc. pretensji, 30-go czerwca 1916 r. 15 proc., 30-go września 1916 r. 15 proc. i 31-go grudnia 1916

r. 20 proc. pretensji, tak, że przez cały rok 1916 może być dłużnik, co do którego uchylono moratorium, zasądzonym na zapłatę nie 60 proc. jak dotychczas, lecz 100 proc. pretensji.

Odnosnie do weksli mają poprzednie postanowienia równe zastosowanie z tą zmianą, że przy wekslach o wyższych kwotach najwyższa kwota co do której moratorium może być uchylone wynosić musi 50 koron.

Uchylenie moratorium ma skutek tylko przeciw dłużnikowi, przeciw któremu uchylenie to orzeczeniem zostało, tak, że przeciw zwrótnie zobowiązanym z weksla musi być co do każdego z nich z osobna moratorium uchylone.

Wniosek na uchylenie moratorium przeciw zwrótnie zobowiązanym (reżycielom) może być dopiero wtedy postanowiony, względnie moratorium co do nich uchylone, jeżeli wierzyciel uzyskał prawomocne uchylenie moratorium co do dłużnika głównego i akceptanta.

Dr S.

1 lutego 1915.

(Kalendarzyk wojenny z przed roku).

Ożywione walki artylerii na froncie Dunajec—Nida.

Z dnia.

Góra — dołem.

Kiedy świat przetrwał okropny i w wojenną wpadł wielką. Zaszły zmiany rozmarne: Wszystko poszło raptem w górę. Zhoże maso i podatki, Meble, papier, ser i jajka. Niepomnienie poszły w górę. (Wszak to nie jest wcale bajka). Tak są jednak urządkowane Ludzie sprawy i porządki, Znajduje nawet prawo Ma swe „ule” i... wyjątki.

Pb.

Mistyka liczb.

—o—

Do najciekawszych przesądów ludu należy mistyka liczb, skojarczenie ich z pewnymi wydarzeniami, oraz ich wpływ na losy człowieka. Znany historyk kultury, dr. Oskar Hovorka, podaje w swem znakomitym dziele p. t. „Duch leżnictwa” wyczerpujący przegląd tego przesądu.

Pewne liczby cieszą się u różnych ludów szczególnymi względami. A więc w krajach chrześcijańskich liczby 3, 7 i 9, u Mahometan i Chińczyków liczba 5. Jakkolwiek niektóre liczby są w leżnictwie ludowym szczególnie ulubione i fałszywowane przez pewne koła, to jednak wszystkie cyfry zasadniczej dekady bez wyjątku mają swe właściwe znaczenie, i tak:

1 — jest jeden Bóg, jeden pan, jedna głowa. Ta liczba główna jest w czarnoksiężskiej medycynie milcząco w wielkim szacunku. Liczne przysłowia potwierdzają wyłączne i jedyne panowanie głowy rodziny, gminy, państwa.

2 — wyraża panujący w całej przyrodzie dualizm Dobra i Zła. Najdobitniej występuje on w kulcie Ormuzda i Arymana.

3 — jest prastarą świętą liczbą, którą spotykamy u wielu starożytnych ludów, a zwłaszcza u Babilończyków; jej zasadniczym charakterem jest trójedność. Znajduje się często w różnorodnych formułkach zaklęć, w których często 3 różę, 3 grzechy śmiertelne, 3 dziewice, 3 robaki i t. d. pewną odgrywają rolę.

4 — była oprócz 7 i 12 świętą cyfrą Chaldejczyków. Tkwi ona w liczbie czterech boków kwadratu, czterech stron świata, czterech archaniołów, czterech proroków, czterech Ewangelistów, czterech żywiołów, czterech temperamentów, czterech okresów wieku człowieka oraz czterech stanów.

5 — cieszyła się w kulturalnych kołach egipskich, indyjskich, chińskich i mahometanich szczególną czcią. Liczba 5 została uwieczniona w piramidzie Cheopsa. Chińczycy znają 5 organów serce, wątrobę, płuca, nerki i żóładek. Krew podczas jednego dnia obiega w ciele 5 razy. Człowiek składa się jak każda rzecz wszechświata z pięciu elementów: z drzewa, ognia, ziemi, metalu i wody, jest zatem wszechświatem w pomniejszeniu, jednym słowem jest powtórzeniem makrokosmu w mikrokosmie. Prócz tego Chińczycy znają 5 planet, pięć zmysłów, pięć barw, pięć zasadniczych tonów oraz pięć „smaków”. Mahometanie uważają liczbę 5 za świętą. U Arabów nazywa się ona „chamssa”, a wprowadzana była przy wszystkich ważniejszych okolicznościach jak np. podczas uroczystości weselnych, podczas modlitwy i t. d. W Jerozolimie było pięć wyrazów na określenie Jehowy. W Grecji liczba pente (pięć) służyła jako zaklęcie przeciw czarom.

6 — jest podwojeniem trójki i wspomnianą była rzadko. W hebrajskiej kabałe oznacza liczbę 6 potęgę, tkwiącą w pewnych rzeczach oraz siłę tworzącą dobro.

7 — powstało z 3 + 4 i oznacza połączenie między Bogiem a światem. U Żydów była ona

„liczbą świętą”, a dziś jeszcze odgrywa wybitną rolę w przesądach. Siódemego dnia, przy zapaleniu płuc w którym chory jest wystawiony na niebezpieczeństwo zniknięcia ciepłoty obawiali się już lekarze starożytności.

8 — zajmuje wybitne miejsce w kulcie Neptuna i Theseusza, a jest uwzględniana szczególnie przez Plutarcha. Od Schultza dowiadujemy się o systemie osemkowym w zach i wschodniej Azji.

9 — powstało z potęgowania trójki i ma w leżnictwie czarnoksiężskim mistyczne znaczenie.

10 — jest w wysokim poważaniu, obok 4 i 7 w pytagorajskiej fizjologii i eapii. W symbolice liczb żydowskiej kabały znaczy 10 pełnię mądrości i rozumu.

11 — jest zasadniczą liczbą systemu jedynastkowego Nowozłotych. Kto żyje mając na sobie 11 × 11 oraz 1331 = 11 × 11 × 11. Coś podobnego istnieje na Sumatrze.

12 — jest łatwo podległą liczbą systemu dziesiętnego. 12 apostołów, znajduje się w licznych zaklęciach. Żydzi wywiedli 12 swych piskiel od 12 synów Jakoba. W Grecji podobnie jak 1 w Rzymie istniało 12 bogów głównych. 12 noy po Bożem Narodzeniu aż do dnia 13 trzeci Król są nocami świętymi. Stół króla Artusa otaczało 12 rycerzy św. Graala. W „Pieśni Nibelungów” jest 12 rycerzy wormackiego dworu.

13 — jest pewną liczbą nieszczęśliwą; nie jest ona przez żadną inną liczbę podzielna. Swój koniec znaczenie miała ona już na długi czas przed u-

NADESŁANE.

Najplekniejsza i najwięcej dla palacza war-
ciową odmianą w paleniu papierosów są bez
zawieszenia wyrobione z najdelikatniejszych
włókien liści morwowych
tutki „MORWITAN”.

Pala się równo, dają przy tem dym chłodny.
Są w smaku łagodne i przyjemne, uszlachetnia-
ją wszelkie gatunki tytoniu. Zaopatrzone są
antynikotynową watą „Wital” która usuwa
nieodpowiedni dla zdrowia składniki.

Wyrobione są nie ręcznie tylko maszynowo.
Ten sposób wyrobu jest jedynie higieniczny
i w dzisiejszych czasach niezmiernie ważny.

Tym zaletom a nie szumnej reklamie zawdzię-
czają tutki „Morwitan” swe powodzenie.

Stanisław Wołoszyński
fabryka tutek w Krakowie

Adw. Dr. DANIELAK

Kraków, Rynek A-B I. 37,
urzęduje od 8-mej—1-szej przed i od 3—6-tej
popołudniu.

Pokój, kuchnia, przedpokój

zaraz lub od 15 do wynajęcia. Widne, ciepłe.
Wiadomość: ul. Zwierzyniecka I. 17 III p. ofi-
cyna B, nr. drzwi 32.

Co dzień niesie?

Kraków, 1 lutego.

Na kolumnie Legionów.

W zastępstwie Ofiarodawców Redakcja „Il-
lustr. Kurjera Codziennego” wbiła gwóźdź do ko-
łonnicy Legionu Polskiego na fundusz wdów i
sierot po legionistach.

24.369 kor. 69 hal.

W dalszym ciągu otrzymaliśmy następujące
ofiarę:

WP. Haluta Helena z Tryńczy 5 kor.
WP. Czech M. kołaj z Kamionki wielkiej 5 kor.
WP. Aleksandrowicz Alojza z Marcinkowic
5 kor.
WP. Rodzina Białków i Jurmanów z Nadwór-
nej 20 kor.

Za inicjatywą Stan. Gduł w Borysławiu ze-
brano od robotników zajętych przy budowie
drogi w Ofiarę K. 70. Wykaz ofiarodawców zaginał.

W kompanii komend. 16/20
zebrano 8 kor. za inicjatywą Wł. Potoka sier-
żanta.

ist i a Wierzę Pańską, albowiem w starym
systemie liczbowym żydów, na oznaczenie tej li-
czby używano tego samego znaku, co i na ozna-
czenie wyrazu: „śmierć”. Ów przesąd znajduje
swe miejsce także w mitach staroindyjskich jak i
w mitologii niektórych ludów północy, gdzie
Loki, i óg nieszczęścia przysiadł się do stołu dwu-
nastu bogów Walhalli i zabija boga wiosny Bald-
dura. We wiekach średnich nazywano trzynastkę
takie dyabolskim tużinem, a w sabatach czarno-
wnic brało udział 13 uczestniczek. Także w sta-
rym Meksyku odgrywała ta liczba wielką rolę.

14 — jest zasadniczą liczbą systemu czternast-
kowego. 14 wybaców z nieszczęścia wzywają tu
i owdzie formuły zaklęć.

16 — jest liczbą zasadniczą systemu szesnast-
kowego.

20 — była cyfrą zasadniczą celtyckiego i sta-
roniejszykańskiego systemu liczbowego.

40 — jest liczbą połowicą. Na Wschodzie na-
zywają ją Nassa i mówią, że jej grób przez 40
dni stoi ciwarty. W Indy ch jako środek dla od-
wrócenia nieszczęść kładą w kołyskę dziecka nóż
przez 40 dni.

77 — jest świętą liczbą Biblii znaną także
jako rozpaczliwa cyfra, która zastępuje niekiedy
liczbę 72 lub 70.

70 — ostatnia była ulubioną liczbą żydów. Li-
czono 70 nieustających w izraelu, 70 synów i
wnuków Ałdona oraz 70 tłumaczy biblii na je-
zyk grecki.

K 1206 zebrane w czasie poranku listopada-
wego urzędzonego w szkole w Maniowach. oc
dzieci szkolnych.

Szkółka zbiorowa z Glinika Maryampolskiego
i manowic. WP T Kwieciński 2 kor. J
Kwieciński 1 kor., Wny Dyr. Jasiński 3 kor.
Wny Onderka 3 kor., Zawadziak 2 kor. 40 h.
Wiktor 2 kor., Gross 1 kor., Bureś 1 kor., Rafa
1 kor., Kiwarz 1 kor., Kwiecińska 1 kor., Ozga
1 kor., Tokarska 50 hal. Razem 19 kor. 90 hal.

Zebraną w Zimnej wodzie przez kolegowanie
po domach s me w kwocie 23 K. przeznacza
młodzież polska dla wdów i sierót po legionistach.
Datki wpłynęły od: WP Marji Brezeniówny,
St fanii Kirchówny, Rudolfa Seitz, Eugenii i Bron-
nislawy Dowhoniówny, Edwarda Brezeńi Izabeli
Wernerówny, Leopolda Dindorfa Jara Kie-
reka, Kazimierzy Kiczekówny, Heleny Kiczek.

Sz. Robotnicy kopalni „Silva, Pleno i Ko-
rak w Borysławiu złożyli: Haus H. 10 kor.,
Federów E. 10 kor., Paluch I. 10 kor., Barsz-
czowski I. 1 kor. Wrona I 1 kor. Chodań J.
50 hal. Bosowski J 5 kor., Leger W. 2 kor.,
Feuerstein M. 2 kor., Ziemiański S. 80 hal., Gą-
sior K. 2 kor., Sikora Fr 2 kor. Miarecki P.
2 kor., Kamiński P 4 kor., Szwał S. 2 kor.,
Kudła J. 2 kor., Wesolowski W 2 kor. Turek W.
2 kor. Zajac B. 2 kor. Kowalski J. 1 kor., Kra-
wczuk Fr 2 kor. Brelik J. 1 kor. Kopacz St.
Wróbel K 5 kor., Borek M. 2 kor. Ginda W.
2 kor. Czajkowski J. 5 kor. Grysztar W. 1 kor.,
Pikul W 1 kor., Furmanek W. 1 kor. Kiszka J.
4 kor. Janik B. 2 kor. Janik S. 1 kor., Andrusz-
ko H. 1 kor., Gorecki W urzędnik 10 kor.,
Liszecki St. urzędnik 2 kor., Sokaluk W. urzę-
dnik 2 kor. Razem 106 kor., 30 hal (srebrny
gwóźdź honorowy).

Przy wypłacie dnia 20/1 br. złożyli Szan. Ro-
botnicy kopalni „Ratoszyn” w Borysławiu a to:
Malczewski Józef, Waranica Teodor, Smyk Anto-
ni, Taros Karol, Pater Piotr, Mathias Kazimierz,
Rejman Antoni, Drapała Grzegorz, Kańczuga Wła-
dysław, Pichur Józef, Wesołowski Grzegorz Stu-
żący N Pelc Stanisław, Szust Jacenty i Baran
Franciszek, na fundusz wdów i sierót po Legio-
nistach łącznie 6 kor. 25 hal.

Przy wypłacie robotników kopalni „Teresia”
w Tustanowicach zebrał WP. Stanisław Lipski
kwotę sto czterdzieści koron: właściciel kopalni Jó-
zef Hulis 20 kor., majster kowalski Tokarz Sta-
nisław 13 kor., majster wiertniczy Grzegorz
Szymon 13 kor., majster wiert. Świerż Wawrzy-
niec 13 kor. pomocnicy wiert. Prima Stefan 4 k.,
Muszyn Ilko 6 kor., Jaworski Jan 4 kor. pałac
Stokłosa Jan 3 kor., pałac Kuskowski Francis-
zek 6 kor., robotnik placowy Wirt Wasyl 2 kor.,
kupiec Majer Józef 4 kor., oddawca ropy Murdel
Goldberg 6 kor., kierownik kopalni Kazimierz
Lipski 20 kor.

WP. Urzędnik i robotnicy kopalni nafty Ha-
nowersko galicyjskiego Gwaractwa naftowego
we Winnicy przesyłają kwotę 39 kor. na kolum-
nę Legionów (na fundusz wdów i sierót) a mia-
nowicie: A. Kłosowski 8 kor., W Kłosowska
5 kor. A Jabłcki 2 kor., F. Pęczar 3 kor., Ste-
fan Ganczar 3 kor., St. Sobczak 4 k., Fr Wró-
blewski 3 kor., L. Wikłowski 1 kor., i Urbanik
1 kor i Golcń 1 kor. P. Faber 1 kor., i Jun-
ka 1 kor., A Gera 1 kor., i Myśliwy 1 kor.,
W. Junka 2 kor. Jakób Myśliwy 80 hal. J. Bu-
da 60 hal. Sz. Szelağ 60 hal.

Uroczystości polskie w Genewie.

Z Genewy donoszą:

Gdy w „Courrier de Genève” przeczytaliśmy
odezwę biskupów polskich do świata katolickiego,
by w niedzielę dnia 21 listopada, modlono się
wszędzie na intencję Polski i na dotkniętych sro-
dze wojną Polaków ofiarowano kwotę z dnia
tego Towarzystwo polskie w Genewie „Ogni-
sko” zajęło się tem, by w każdym kościele wy-
głoszono kazania o Polsce, jej przeszłości, jej
znaczeniu dla chrześcijaństwa i dla pokoju Eu-
ropy, oraz o strasznym jej obecnym położeniu.

Prosiłiśmy proboszczów, by gorąco popierał
kwotę przeznaczoną na ofiary wojny w Polsce.
Wreszcie niektórzy członkowie kolonii zajęli
się specjalnie uswieceniem nabożeństw niedziel-
nych, rozdając hymny polskie, tłumaczone na je-
zyk francuski, chorom do śpiewania.

Szczególnie uroczyste nabożeństwo odbyło się
w kościele „Notre-Dame”.

Zdziwieniem zdjęci byli parafianie, gdy wcho-
żąc do kościoła, ujrzeli przy ołtarzu wielkim
stalle oparty, powiewający, iście królewski szta-
ndar nasz z orłem białym, a po bokach jego —
sztaendary: genewski i szwajcarski.

Przy balustradzie wielkiego ołtarza dwa rzędy
krzesel zajmowała delegacja polska, wszyscy
z biało amarantowymi żetonami.

Odbywała się suma.

Gdy ksiądz przy ołtarzu skończył śpiewać
ewangelie, z ambony jak perły posypały się go-
rące słowa złotoustego kaznodziei, proboszcza ko-
ścioła „Notre-Dame” i mówił o Polsce, jak naj-
gorętszy z jej synów, z uczuciem szczerzej sym-
patyi i współczucia.

Skończył przemowę modlitwą „Boże, coś Pol-
skę”, której słowa w tłumaczeniu francuskim,
czytane z wielkiem odczuciem, do łez wzruszyły
nieomal wszystkich obecnych w kościele.

A gdy kaznodzieja poszedł z kwestą na ko-
ściół, datki sypały się hojnie; w tym kościele
w czasie sumy i jeszcze w kościele „Sacré-Coeur”,
gdzie proboszcz blizkim Polakom się czuje, gdyż
matka jego Polką była, zebrano największe su-
my ofiar na dotkniętych wojną Polaków.

Ogółem zebrano w kościołach genewskich 5000
franków, a oprócz tego Towarzystwo „Ognisko”
wplaciło do kasy Komitetu w Vevey 200 fran-
ków jako zysk za sprzedane broszury z poezją
„A la Pologne”.

W pamięci i sercu każdego z Polaków, będą-
cych na uroczystości w kościele „Notre-Dame”,
dzień 21 listopada 1915 r. niezatarte pozostawi
wspomnienie.

obywatelami zakłada we Wiedniu i w Warszawie udzielał i nawiązał teraz w tej sprawie stosunki z Polonią z Ameryki, którą zagrzewa, aby wszelkimi sposobami *dopomagała do ochrony ziemi i nie dopuściła do przechodzenia ziemi polskiej w obce ręce*

Uczczenie pamięci prof Milewskiego

W niedzielę, 16 stycznia, o godzinie 10 rano, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł — jak donieśliśmy — w Kijowie w siłę wieku męskiego dyrektor wywiezionego ze Lwowa Banku Krajowego Galicji, prof. dr Józef Milewski, syn Witolda i Józefy z Sarnowskich, urodzony 20-go marca 1859 r. w Poznaniu.

O ostatnich chwilach ś. p. prof. Milewskiego donosi „Dziennik Kijowski”:

Umarł jak dobry chrześcijanin i prawy Polak. Ostatnie słowa jego były zwrócone do Boga, z prośbą o wyzolenie. Przedtem prosił córkę i otaczających, aby pogrzeb był skromny i aby ci, którzy pamięć o nim zechcą, zamiast wieńców, datki na polną ludność tułaczą złożyli.

W poniedziałek, 7 stycznia, odbyło się w Kijowie nadzwyczajne posiedzenie przewidywanego Polskiego Lwowskiego Komitetu Ratunkowego, wraz z przewodniczącymi sekcji, ku uczczeniu pamięci prof. dra Józefa Milewskiego. — Uroczyste posiedzenie żałobne zajął prezes komitetu, prof. dr Stanisław Grabski, który przedstawił znaczenie i niepoślednie zasługi zmarłego dla nauki polskiej, jako profesora wszechznanej Jagiellońskiej w Krakowie, jako działacza politycznego i społecznego dla kraju i narodu, wreszcie jako pracownika komitetu. — Ś. p. Milewski bowiem należał do grona, z którego przed rokiem wyszła inicjatywa założenia Polskiego Lwowskiego Komitetu Ratunkowego, a po jego zawiązaniu pełnił nieustannie obowiązki skarbnika komitetu i przewodniczącego sekcji skarbowej, zarówno podczas działalności we Lwowie, jak i podczas pobytu w Kijowie.

Przewidywany komitet postanowiło przesłać na ręce córki zmarłego wyrazy najszczerzego współczucia, wziąć gromadny udział w pogrzebie, a stosując się do ostatniej woli zmarłego, który nie życzył sobie składania wieńców, ani wygłaszania przemówień nad trumną — przyłączyć się do ogólnej składki na fundusz powrotu do kraju i przeznaczyć na ten cel kwotę 100 rubli.

Fundusz wspomniany zainicjowany został przez Centralny Komitet Obywatelski w Petersburgu. Ma on dopomódz wywiezionym w głąb Rosyi Polakom do szczęśliwego powrotu do ojczyzny, gdy tylko nadarzy się ku temu sposobność.

Już w pierwszy dzień po śmierci ś. p. prof. Milewskiego kilka rodzin i instytucji polskich złożyło — jak widzimy z „Dziennika Kijowskiego” 954 ruble na ten fundusz według życzenia zmarłego — zamiast wieńców na trumnę. Więc i po śmierci świadczy przedwcześnie zgasty do brodzieństwa wygnańcom polskim, do których rzędu sam należał.

Dr. German, wiceprezydent Izby poselskiej przenosi się w najbliższym czasie na stały pobyt z Wiednia do Krakowa.

Zmiana w cywilnym komisaryacie twierdzy. W miejsce starosty Żurowskiego, który od początku wojny sprawował agendy ludności cywilnej przy komendzie twierdzy krakowskiej, a obecnie powołany został do służby w Królestwie Polskiem, mianowany został p. Lucyan Prek, sekretarz namiestnictwa, który ostatnio był przydzielony w charakterze cywilnego komisarsza politycznego do korendy grupy arcyksięcia Józefa Ferdynanda. P. Prek znany jest w kołach twa-

rzyskich krajo-wa, gdzie przed laty rozpoczynał swoją służbę polityczną.

Nowe sklepy miejskie. Miejskie Biuro aprobowane podaje do wiadomości, że z dniem 1 lutego b. m. otwiera kramy z artykułami spożywczymi w Ryнку głównym, przy placu Słowiańskim i na Wolnicy.

Polska twórczość za granicą. W ostatnim numerze dzielnym dodatku literackim do „Berliner Tageblattu” w „Welt und Spiegel” ukazała się nowela Tadeusza Konczyńskiego p. t.: „Grossvaters Tod” („Śmierć dziadka”) napisana z dziejów wojny obecnej na ziemiach polskich, pełna polotu i siły. Tłumaczenie wzorowe wyszło z pod pióra Stefani Goldenring.

Z teatru ludowego. Dziś premiera „Maryi Stuart”, dawno nie granej w Krakowie. Klasyczna sztuka pełna dramatycznego wyrazu daje doskonałą sposobność rodzicom do poprowadzenia młodzieży na przedstawienie „Maryi Stuart”.

Zakazana broszura. „Gazeta Lwowska” ogłasza zakaz sprzedaży i rozszerzania broszury p. t.: „Das polnische Problem” (kwestya polska) von Blarius, ein Mahnwort an das deutsche Volk, wydanej w Zurichu w drukarni związkowej.

Nowe ceny krup i maki hreczanej. „Gazeta Lwowska” ogłasza nowe rozporządzenie namiestnictwa w sprawie drobnej sprzedaży wyrobów z hreczki: Dla drobnej sprzedaży krup hreczanych i maki hreczanej ustanawia się następujące ceny maksymalne za jeden kg.: a) kasza hreczana grubą 64 hal., b) kasza hreczana łamana 62 hal., c) jednolita mąka hreczana 64 hal.

Dla miejscowości, położonych w obrębie dalszym niż 10 km. od młyna, lub najbliższej ta-downiczej stacji kolejowej tego młyna zezwala się podwyżkę ceny o 2 hal. na kilogramie. Wszelkie mieszanie, albo inna jaka zmiana jakości kaszy lub maki hreczanej, przeznaczonej do sprzedaży, jest zakazane.

Prasa poznańska a urodziny cesarza Wilhelma. Pisma wychodzące w Wielkopolsce podają całą odezwę prezydenta Dra J. Lea z okazji rocznicy urodzin cesarza Wilhelma.

Egzamin dojrzałości dla kandydatów stanu naucz. rozpocznie się w Seminarium naucz. męsk. w Krakowie, dnia 14 lutego 1916 r. częścią piśmienną. Interesowani mają się zgłosić tego dnia w Kancelaryi Dyrektora zakładu (ul. Karmelicka 1, 41) przed godz. 8 m. rano.

Z Tow. Sztuk Pięknych. Na wyrażone z wielu stron życzenie wystawę Tow. „Sztuka” i „Rzeźba” przedłuż no do dnia 2 lutego włącznie. W dniu następnym odbędzie się jury wystawy na dochód Loteryi artystycznej, która się zapowiada bardzo obficie. Otwarcie tej wystawy nastąpi w dniu 10 lutego. Z wystawy Sztuki i Rzeźby zakupione zostały następujące dzieła: Axiomowicza Teodora: „Gładys”, „Iamec”, „Smutek”; Filipkiewicza Stefana: „Tatry z Antałówką”; Skrochowskiej Zofii: „Kwiaty”; Weiss Wojciecha: „Obraz III”; „Akteon”, „Wieczór” i „Asenterunek”.

Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed Komisją egzaminacyjną w Krakowie rozpocznie się częścią piśmienną dnia 9 marca b. r. Podanie należyćie udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej c. k. Rady szkolnej okręgowej do dnia 5 marca b. r.

Szopka krakowska dla dzieci urządzana przez Sekcję dochodową i Igi Kobiet na ciepłą bieżnię dla Legionistów odbędzie się po raz ostatni we środę dnia 2 go lutego b. m. o godz. 5-tej po południu w lokalu Stow. Techników ul. Straszewskiego 1, 28, II p.

Upadek z windy w hotelu „City”. Wczoraj rano spadł w hotelu „City” z windy na I piętrze 26-letni urzędnik prywatny ze Lwowa, Izidor Zimmermann, który złamał lewą nogę i potłukł się na całym ciele. Lekarz pogotowia odwiózł go do szpitala św. Łazarza.

Kazimierz Chodziński.

Znany zaszczytnie artysta rzeźbiarz, który przed kilku laty powrócił do kraju z Ameryki, gdzie wykonał pomniki Pułaskiego i Kościuszki, bawi obecnie we Wiedniu.

Pomimo, że ze strony rządu Stanów Zjednoczonych robiono mu bardzo pomyślne oferty nie chciał opuścić kraju i nabył za oszczędzone za morzem pieniądze felwarczek pod Lwowem, który mu podczas inwazyi zniszczono.

Z kraju wyjechał przed samem niemią zajęciem Lwowa. W Preszowie na Węgrzech bawił przez dwa miesiące. Przez ten czas wykonał portret jednego z węgierskich hrabiów. Kiedy Węgrzy wszystkich wychodźców wypędzali, wysłał rodzinę koleją do Moraw, sam zaś pojechał wozem przez Karpaty do węgierskiego Hradyszcza, gdzie go tamtejsi obywatele z życzliwością przyjęli, a były minister spraw zagranicznych Berchtold zaprosił go do swego majątku w Buchlowie. Tam wykonał Chodziński parę rzeźb portretowych, z pośród nich Lwów do swego muzeum zakupił grupę w brzoźnie „Nocleg w polu”.

Od początku zeszłego roku zamieszkał w Wiedniu. Tu powstał szereg prac bardzo przychylnie przez znawców ocenionych. Szczególnie wyróżniana była na wystawie wspomniana grupa „Nocleg w polu”, nabywano ją też w reprodukcjach. Drugą grupą jest „Legionowy ułan”, pędzący do ataku. Trzecia „Pes na grobie żołnierza”. Tytuł: „Najwierniejszy”.

Inna praca pod tytułem „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie” to popiersie starca ze złożonymi do modlitwy rękoma i wzniesioną głową, w której się uwidoczniła gorąca prośba do Boga. Modelem do tej głowy był weteran z 1863 roku, a obecnie legionista, 74-letni Witold Susiński.

Mały bust Piłsudskiego odznacza się podobieństwem, rozpowszechnił się w licznych reprodukcjach.

Plakiet wykonał Chodziński obecnie siedm, mianowicie brygadiera Piłsudskiego, marszałka polnego Durskiego, szefa sztabu kapitana Zagórskiego, księdza biskupa Bandurskiego, prezydenta Rutowskiego i pułkowników Zielińskiego i Hallera. Plakiety te w bronzowych odlewach w dużej ilości się rozchodzą. Mniejsze plakiety Piłsudskiego, Hallera i Zielińskiego, jako odznaki w tysiącach się rozsprzedają. Prócz wielkości 17x13 są plakietki księdza biskupa Bandurskiego o wielkości 6 cm. dla wszystkich przystępne.

A oto ostatnie prace Chodzińskiego: „Dragon na koniu”, „Belinak na koniu” i portret w płaskorzeźbie arcyksiężnej Izabelli, żony arcyksięcia Fryderyka, wykonany z natury. Portret przeznaczony jest na medal.

Chodziński zajmuje się także gorąco sprawami publicznymi, a ostatnio bardzo gorliwie zabiega około sprawy ochrony ziemi. Razem z innymi

Aprobowana przez Wysoką c. k. Radę Szkolną krajową

Szkoła buchalteryi i pisania na maszynach „HERMES”

JANA PILCHA — Kraków, ulica Floryańska 1. 39.

Kursa buchalteryi, stenografii, korespondencyi i t. d. — Ceny niskie. — Wpisy codziennie od 9—12 i od 3—5. — Setki absolwentów (tek) umieściło Biuro buchalteryjne „HERMES” na korzystnych posadach.

Karty na masło zaprowadzono w Poznaniu obok kart na chleb, naftę, okrasę.

Królowa pokoju. „Kurier Poznański” donosi: Wiadomo, że Ociec św. Benedykt XV rozporządził, aby w litanii do Matki Boskiej po słowach „Królowo Różańca św. — módl się za nami” dodawano prośbę: „Królowo pokoju — módl się za nami”, a to w tym celu, ażeby za sprawą i przyczyną Najśw. Panny Maryi narody chrześcijańskie wyjednały sobie upragniony pokój. Stosownie do tego rozporządzenia Najprz. nasz ks. Arcypasterz zarządził, aby nowy ten dodatek dołączano zawsze do litanii loretańskiej. Odtąd więc na samym końcu litanii dodawać należy wzywania „Królowo pokoju — módl się za nami”.

Zakazu choinek w całej Rosji dotrzymano. Dzienniki piotrogrodzkie rozpisują się o wrażeniu, jakie sprawił wśród ludności całej Rosji zakaz urządzania w szkołach prawosławnych duchownych oraz w szkołach cerkiewno-parafialnych w czasie świąt Bożego narodzenia choinek jako zwyczaju pochodzącego „z ziemi niemieckiej”. Zamiast choinek były tego roku organizowane wieczory szkolne z „Gwiazdką Betleemską”. Szerokie koła ludności odnosiły się do tego najnowszego zarządzenia władz rosyjskich z widoczną niechęcią i miejscami nawet zaprotestowały przeciwko niemu. A protesty te nie wydały żadnego realnego wyniku, ludność koniec końcem wszędzie usłuchała swych kościelnych władz.

Helferich w Wiedniu. Niemiecki sekretarz skarbu Helferich, przybył do Wiednia z Berlina.

Kronika lwowska.

Zarządzenia w sprawie obrzędów pogrzebowych. Na życzenie władz wojskowych departament sanitarny magistratu zabronił na czas wojny dalszego sprowadzania zwłok z poza granic Lwowa do domów przedpogrzebowych i nakazał przewozić je z dworca na cmentarz. Pochody żałobne zdążać mają ku cmentarzom najkrótszą drogą. Wreszcie zarządzone zupełne zamknięcie domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego, który urągał najprymitywniejszym urządzeniom sanitarnym. W zamian za to ma być wybudowaną osobna hala przedpogrzebowa, która stanie prawdopodobnie obok cmentarza Łyczakowski.

Pożar w instytucie anatomicznym. W instytucie anatomicznym lwowskiego uniwersytetu przy ul. Piekarskiej wybuchł pożar, który łatwo mógł przybrać znaczniejsze rozmiary i przypaść Lwowską wszechnicę o dotkliwie a niepowetowane szkody. Wiadomo bowiem, że zbiory i przyrządy naukowe Instytutu przedstawiają bardzo znaczną wartość, a złożyła się na nie praca niejednego pokolenia uniwersyteckiego.

Około godziny 6 rano służący instytutu wszedłszy na pierwsze piętro, zauważył podejrzany smród i dym. Po zaalarmowaniu reszty służby przekonano się, że pożar wybuchł w sali wykładowej prof. Kuczery i objął już prawie połowę sali palnia się podłoga i ławki. Pożar przeniosł się następnie do ubikacji położonych po lewej stronie, gdzie mieści się oddział chemiczny prof. Bądzynskiego. Po wezwaniu straży pożarnej udało się wreszcie stłumić groźny ogień. Obecnie sale Instytutu przedstawiają widok zniszczenia szczególnie widać to w sali prof. Bądzynskiego. Połamane i powywrzane ławki, zniszczone przyrządy naukowe, stanowią szkodę znaczną, którą w tej chwili trudno jeszcze obliczyć.

Na miejsce wypadku, gdzie zbiegł się tłum ciekawych, przybył również komendant miasta generał w. Letovsky i rektor dr. Iwardowski. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie wadliwe urządzenie kaloryferów.

Urzędowy komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. kor.). Urzędownie dn. 31 b. m. donosi:

Urzędowy komunikat niemiecki.

Berlin. (B. kor.). Biuro Wolffa. Wielka głowa kwatery dn. 31 b. m. donosi:

Zachodni teren wojenny.

Nasze rowe okopy w okolicy Neuville utrzymaliśmy mimo francuskich prób odebrania ich z powrotem. Liczba więźniów na północny zachód od folwarku Lafole jeńców wzrosła do 318 ludzi, łup na jedenaście karabinów maszynowych.

Neprzyjacieli skierował kilkakrotnie ataki ogniowe na pozycję, zdobytą przez wojska śląskie dnia 28 b. m., na południe od Somme.

Ogólnie cierpiąca działalność bojowa wskutek mglistego powietrza.

Urzędowy komunikat rosyjski.

Wiedeń. (B. kor.). Z wojennej kwatery prasowej dorosła. Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 29 stycznia:

W ciągu dnia ubiegłego tylko u wojsk generała Iwanowa, nad środkową Strypą, były starcia z nieprzyjacielem. W tym miejscu próbował nieprzyjacieli zbliżyć się do naszych rowów, został jednakże wszędzie wyparty naszym ogniem.

Dnia 30 stycznia: Od Zatoki Ryskiej aż do Prypeci panuje na ogół spokój. Tylko na południe od jeziora Babił zaatakował większy oddział niemiecki, został jednakże naszym ogniem odparty. Na południowy wschód od Kółków

Na wszystkich trzech terenach wojennych nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. Zast. szefa szt. gen. von Höfer, m. polny p.

W odpowiedzi na obrzucenie bombami przez francuskie aparaty lotnicze otwartego, leżącego poza terenem operacji miasta Fryburga na: ze okręty powietrzne zaatakowały podczas obu ostatnich nocy twierdzę Paryż, jak się zdaje z zadowalającym skutkiem.

Rosyjski teren wojenny.

Rosyjskie próby ataków na cmentarz kościelny w Wisman, na zachód od Rygi, rozbiły się w naszym ogniu piechoty i artylerii.

Balkański teren wojenny.

Położenie na bałkańskim terenie wojennym niezmienione.

Naczeln. kierownictwo armii.

wywiadownicy nasi wzięli do niewoli cały posterunek. Wysłane przez Austriaków posiłki zostały odpędzone naszym ogniem.

Nad środkową Strypą ostrzelaliśmy dwie nieprzyjacielskie baterie. Dwa balony obserwowaliśmy szczęśliwie, celne uderzenia w działa i park amunicyjny. W tej samej okolicy nasi wywiadownicy przecięli nieprzyjacielskie zasieki z drutu na wielkiej przestrzeni i wyszukali 25 min.

Na północny wschód od Czerniowca spowodowałyśmy wytworzenie się chmury dymu, która przeszkodziła robotom nieprzyjacielskim.

Gdy „Zeppelin” ukazał się nad Paryżem.

Paryż. (B. kor.). Nota agencji Havasa donosi, że dnia 30 stycznia wieczorem spostrzeżono okręt powietrzny, gdy syczał w kierunku Paryża. Nad Paryżem przybył okręt o godzinie 10 wieczorem. Okręt ten ostrzeliwały działa obrotowe, aparaty zaś lotnicze zaatakowały go. Okręt rzucił liczne bomby, które, w długich dotychczasowych doniesieniach, nie wyrzuciły żadnej szkody. O godz. 11:15 alarm się skończył i miało zostać znów oświetlenie.

Paryż. (B. kor.). Agencja Havasa donosi: Kiedy onegdaj wieczorem okręt powietrzny zbliżył się do miasta i rozległ się pierwszy sygnał alarmu, podobnie, jak dnia poprzedniego, chwyciło się zarządzeń zapobiegawczych. Policjanci gasili latarnie gazowe, w czym pomagali im przechodnie. Każdy dom, w którym się świeciło światło, zawiązano o niebezpieczeństwie. Liczni przechodnie jacy się znajdowali na ulicach, pozostali na placach, z ciekawością spoglądając

Wyrób i skład główny:

APTEKA

Fort. Gralewskiego
W KRAKOWIE.

Figol

Naturalny
nader przyjemny
środek przeczyszczający.

Składy we
wszystkich
aptekach.

w ciemności. Noc jednakże była jeszcze bardziej mglistą niż poprzednia. Kiedy rozległy się sygnały trąbek i straż pożarna wielu ludzi wyszło na ulice i omawiało wydarzenia, przy czym nie objawiano obawy. Rada municypalna uchwaliła dać do rozporządzenia kredyt na rzecz dotkniętych katastrofą. Dla ofiar będzie przeznaczony specjalny góśb na cmentarzu „Pere Lachaise”. Prefekt policyi zarządził uporządkowanie mieszkań zniszczonych bombami. Znalezione przytem bomby, które nie wybuchły, a które ważyły 63 kg.

Paryż. (B. kor.) Ag. Havasa donosi, że policja paryska tuż przed atakiem Zeppelina zarządziła zgaszenie świateł w całym Paryżu i w przebiegu kilku minut miasto pogrążyło się w zupełnych ciemnościach.

O godz. 9 wieczór zameldowano, że Zeppelin nadpływał w kierunku miasta. Natychmiast dano sygnał alarmowy, a reflektory zaczęły oświetlać niebo. Straż pożarna wyruszyła na ulicę i sygnalami trąbkowymi ostrzegała ludność.

Na niebosklenie ukazały się wnet aeroplany, pełnięce służbę bezpieczeństwa nad Paryżem. Reflektory pracowały bez ustanku. Ludność z zaciekawieniem śledziła bieg świateł, wszędzie tworzyły się grupy, zwłaszcza pod teatrami przy końcu przedstawień, których zresztą na hasło alarmu nie przerywano. Na ulicach słychać było wyraźnie huk motoru balonu. Ludność oczekiwała napadu więcej z ciekawością, niż w podnieceniu.

Około godziny 11-ej w nocy usłyszano szereg eksplozji.

Skutki wizyty Zeppelina w Paryżu.

Paryż. (B. kor.) Prezydent Poincaré i minister spraw wewnętrznych Malvy odwiedzili wczorą w szpitalu około dziesięciu ofiar ostatniego ataku Zeppelina, poczem udali się na miejsce działania tego balonu, gdzie zebrał się liczny tłum ludzi i spokojnie omawiał wydarzenia.

Liczba zabitych wynosi 24, w tem kilka osób, których identyczności nie zdołano stwierdzić. Wśród ofiar, których identyczność stwierdzono znajduje się dziewięć zabitych i 14 rannych: trzech kobiet, ośmiu zabitych i 12 rannych mężczyzn oraz dwoje rannych dzieci. Jedna bomba wyłobyla w góry głębokości jednego metra; i jeden u góry ma średnicę 5 do 6 metrów. Druga przebiła zupełnie dom trzypiętrowy. Trzecia zburzyła do połowy dom trzypiętrowy, czwarta dom pięciopiętrowy. Piąta bomba wywróciła podobną szkodę w innym budynku. Szósta wyrządziła nieznaczna szkodę w domu pięciopiętrowym. Siódma zburzyła jednopiętrowy dom. Ośma spadła na ulicę i wyrwała drzwi i okna sąsiednich domów. Dziewiąta bomba zniszczyła ściany i podwórce pięciopiętrowego domu, dziesiąta przebiła pracownię, jedenastą upadła na kupę kamieni, dwunasta zniszczyła jednopiętrowy dom ogrodcy. Jedna bomba nie wybuchła.

ow, wyjąwszy naczelnego wodza kroa M. a, który w ostatniej chwili z garską olców uciekł.

Spis składów

zapasów opodatkowanego cukru.

Wiedeń. (B. kor.) Na zarządzenie ministerstwa handlu będzie w najbliższym czasie przeprowadzony spis składów i zapasów opodatkowanego cukru. Spis ten rozciąga się na zapasy opodatkowanego cukru małego i wielkiego handlu, przemysłu przerabającego cukier i zakładów przemyślowych, jakoteż składów i magazynów, przedsiębiorstw kolejowych i okrętowych oraz spedycyj. Od spisu wyłączone są zapasy wszystkich gospodarstw domowych. Spis zapasów ma nastąpić na specjalnych arkuszach zgłoszenia. Termin przeprowadzenia spisu zostanie ogłoszony przez polityczne władze krajowe. Równocześnie ze strony centrali cukrowej zostanie ponownie dokonany spis w fabrykach cukru, wolnych składach i t. p., znajdujących się w zapasach nieopodatkowanego cukru. Spis zapasów odbędzie się celem zyskania poglądu na stan zaopatrzenia handlu, kupiectwa, przemysłów przerabiających cukier i zakładów przemysłowych oraz celem stworzenia podstawy do zarządzeń, które mają być wydane przez centralę cukrową w interesie możliwie równego rozdania cukru.

Podstępne obsadzenie twierdzy Karaburnu.

Atny. (B. kor.) O obsadzeniu Karaburnu podano co następuje do wiadomości: Dnia 28 stycznia rano zjawił się francuski oddział przedwiedzą Karaburnu, panującą nad wejściem do zatoki salonickiej. Oddział ten zaczął oddania twierdzy, powołując się na to, że oddanie tej twierdzy zostało ułożone z rządem greckim. Na odpowiedź komendanta twierdzy, że nie może być włożone do podobnej umowy, zarządził komendantowi użycie środków przemocy i dano mu czas do godziny pierwszej w południe. Wiadomość o tem zajęciu wywołała w Atenach rozgoryczenie do najwyższego stopnia, gdyż jasnym jest podstępne złamanie przez koalicję przy użyciu przemocy przyrzeczenia, albowiem koalicja wyraźnie zobowiązała się postawić Karaburnu w rękach greckich.

Gabinet rumuński nie jest zachwiany.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Az Est” donosi pod datą wczorajszą, że stanowisko gabinetu Brătianu nie jest zachwiane, i że gabinet ten rozporządza w Izbie większością dwóch trzecich głosów.

Zbliża i zdaleka.

Przedstawiciele Czarnogóry w Paryżu. „Journal” paryski donosi z Lyonu: Prezydent ministrów czarnogórskich i przedstawiciele Czarnogóry wyjechali do Paryża.

Ks. Wilhelm szwedzki zachorował na zapalenie ślepej кишки. Książę poddał się operacji. Stan pacjenta jest zadowolający.

Konferencja austriackich kas chorych. W obecności ministra spraw wewnętrznych ks. Hohenloha go i ministra handlu Spitzmüllera rozpoczęły się wczoraj w Wiedniu rozpisane na dwa dni, obrady państwowej konferencji austriackich kas chorych.

Rada miejska w Łucku bez Ukraińców. W radzie magistrackiej włońskiego miasta Łucka zasiada 5 radnych Polaków, 4 radnych Czechów, 1 radny Rosjanin. Wobec tego, że w Łucku nie

Sazonow o sytuacji ogólnej.

Petersburg. (B. kor.) Minister spraw zagranicznych, Sazonow, przyjął przedstawicieli prasy petersburskiej i poczynił wobec niego szereg oświadczeń. Sazonow przyznał, że położenie na Bałkanie wobec katastrofy wojska serbskiego, która pociągnęła za sobą ciężkie następstwa dla Czarnogóry, jest beznadziejne, ale nie rozstrzyga ono o wszystkim, gdyż los państw bałkańskich łączy się ściśle ze sprawą sojuszników.

O Grecji powiedział Sazonow: Kraj ten przestrzega neutralności. Interesa narodowe nie pozwolą rządowi greckiemu przejść do polityki nieprzyjaznej dla koalicji.

Omawiając stosunek do Rumunii, oświadczył Sazonow, że stosunek ten jest na wskroś zadowolający i jak poprzednio tak i obecnie jest przyjazny. Z pewnością mądrzy i rozsądni Rumuni są świadomi faktu, że ich na odnowę życia nie mogą być urzeczywistnione w społeczności z mocarstwami centralnymi. W końcu omawiał minister Sazonow dobre stosunki Rosji z państwami neutralnymi w ogólności. Zaprzeczył jakoby istniały jakieś punkty sporne w stosunkach z Szwecją.

Mówiąc o stosunkach między sojusznikami Sazonow powiedział, że stosunki wzajemne są na wskroś serdeczne, a wszelkie pogłoski, jakoby Anglia brała zbyt mały udział w wojnie należą do kategorii zdemontować. Zbytecznym jest mówić o ofiarach, poniesionych przez Francję.

Wreszcie powiedział Sazonow, że zawarcie odrębnego pokoju przez jednego z sojuszników jest rzeczą wykluczoną i byłoby zdaniem honoru i obowiązków. Czyn taki byłby podkopaniem wszelkiej powagi wśród ludów i oznaczałby bankructwo polityczne. Zapytany, jak długo potrwa wojna, Sazonow oświadczył, że wojna długo już nie potrwa, gdyż Niemcy są pierwszym państwem, które ze względu finansowych nie może nadal pozostawać na stopie wojennej. Mimo tego oświadczył Sazonow, iż jest rzeczą konieczną czynić wielkie przygotowania na kampanię letnią. Ogółem oświadczył w końcu Sazonow, iż Rosja i jej sojusznicy są pełni siły i entuzjazmu, ich zaufanie w ostatnie triumfy nie zachwiało się ale wzrasta z dnia na dzień.

Pochód wojsk austr. w Albanii.

Budapeszt. (Tel. wł.) „A Nap” donosi z Catartaro, że gdy wojska austro-węgierskie ruszyły ku San Giovanni di Medua, po drodze nie tylko czarnogórskie, ale i serbskie wojska składały broń. W wielu miejscowościach, jeszcze przed nadejściem wojsk austriackich, składano karabiny w kościołach. Wojska posiłkowe francuskie uciekły jeszcze przed nadejściem pułków austriackich.

Książę Mirko na austriackim obiedzie.

Wiedeń. (B. kor.) Wojenna kwatera prasowa, wobec sprawozdań, jakimi konsulowie generalni

czarnogórscy w Rzymie, Paryżu i Londynie zasiłają dzienniki mocarstw entente, stwierdza wobec komunikatu konsula generalnego czarnogórskiego w Rzymie z dnia 27 stycznia, donoszącego, że generał Janko Vukotić i ks. Mirko mają stać na czele wojsk czarnogórskich i serbskich, walczących przeciw nam, iż gen. Janko Vukotić przyjął wojska nasze w Niksicu. Odniesion przeciw nam walki nie jest rzeczą wiadomą. Jednakże wiadomym jest i pewnym, że na ze dywizję w Czarnogórze od dnia 15 stycznia nie dały ani jednego strzału. Co się tyczy ks. Mirki, to należy stwierdzić, że ks. Mirko, który mieszka w willi Kruszewiec, koło Pođgoricy, kilkakrotnie, jako nile widriny gość, brał udział w obiadach naszej wyższej komendy. Streszczając się, należy uczynić panu generalnemu konsulowi uwagę, że całe wojsko czarnogórskie uszło z szeregu naszych przeciwni-

Najtaniej
KOŁDRY
MATERACE

Wybór ŁOZEK Quittnera. — OTOMANY — KANAPY — GARNITURY — FOTELE — PIERZE PUCH.

Wykonuje na miejscu i na prowincji wszelkie roboty w zakres tapicerski wchodzące.

FABRYKA I MAGAZYN
TAPICERSKO-POSCIELOWY
JERZY REISINGER
KRAKÓW, KARMELICKA 17.

ma stać tam osadę ludności ukraińskiej —
nie ma w radzie ani jednego Ukraińca.

Ameryka nie przestanie wysyłać bomb i amunicji. Prasa nowoorska streszcza zapamiętania Amerykanów w tem, że obawiają się oni, iż jedynym rezultatem zakazu wywozu amunicji byłoby, że Japonia objęłaby dostawę Ameryki.

Jeżeli rzeczą pewną, że prezydent Wilson założył veto, gdyby przeszła ustawa, zakazująca wywozu amunicji.

Niezwykły okaz przedpotopowy. W Montana, kr. Missuri, odnaleziono niedawno wielkie kości jakiegoś nieznanego zwierzęcia. Ekspedycja naukowa, która rozpoczęła tam poszukiwania, odnalazła cały szkielet tego okazu. Jak wykazały dalsze badania kośćiec ten, 16 m długi a 6 m wysoki nieżał do zwierzęcia typu dino-saurów, z końca epoki kredowej i do tego mięsożernego. I na tem właśnie polega jego osobliwość, że do tychczas odnalezione podobne okazy mięsożerne miały zaledwie trzecią część tej wielkości. Tego nowo odkrytego potwora nazwano „tyrannosaurus”. W budowie swej wykazuje on podobieństwo z jednej strony do krokodyla, z drugiej do ptaka. Jego zęby są na 12 cm długie.

Przeszło 2 miliony strzałów armatnich kosztowała Rosyan ostatnia ofensywa — jak podaje korespondent wojenny „Berl. Tagbl.”. Oblężenie to dotyczy tylko frontu armii Baltina Pflanzera, wynoszącego w pierwszej linii rowów 160 do 200 km długości.

Kwestya albańska wyloniła się na nowo w prasie niemieckiej wobec wkroczenia do Albanii wojsk austro-węgierskich. Pisma berlińskie rozważają zagadnienie, jak się ma ukształtować przyszłość Albanii i zgodnie podkreślają, że w kwestyi tej Włochy nie będą mogły mieć już głosu. „Köln. Volksztg” po obszerniej analizie problemu dochodzi do konkluzji, że Albania powinna otrzymać niezawisłość pod jedynym i wyłącznym protektorem Austro-Węgier. Wogóle w prasie niemieckiej uderza podnoszenie interesów Austro-Węgier przedewszystkiem na Bałkanie.

Turecka karta chlebowa z XVI wieku.

Odnosząc do ekonomicznych stosunków na Węgrzech za czasów tureckich, podają Turcy bardzo cenne materiały informacyjne i historyczne. Jednym z najbardziej obfitych źródeł w tej mierze jest dzieło Evi'asa, wydane w Symbule, już w ósmym wydaniu. W niem mieści się bardzo wiele interesujących szczegółów ekonomicznych, na przykład dotyczących obrotu pieniężnego. Wśród innych znajduje się w dziele następująca karta chlebowa turecka z XVI wieku, w oryginalnym tłumaczeniu profesora dr. Jacoba Ponizej. Poniżej ją z odpowiednim wyjaśnieniem:

Bzmiennie karty było następujące: „Ponieważ Imre Ferencz, chrześcijański poddany, pochodzący ze wsi Uj-Falu (Nowa wies), należący do sandżaku Gran, nie posiadał żadnych zapasów naturalnych, służących do utrzymania życia i przedawiał w następujących słowach się położyć: „Jeżeli nie otrzymam zezwolenia na zakupno środków jakich do życia, utracę możliwość egzystencji i będę znużony do wyemigrowania”, wobec tego udziela mi się pozwolenia na zakupno chleba za trzy pastry dla własnego użytku i odesłanie go do domu. W tym nie może mi nikto przeszkadzać, ani go od tego odwołać. Jeżeli jednak wymiennie używał tego jako pozości, aby w ten sposób przesyłać chleb do kraju nieprzyjacielskiego, to należy mu bezzwłocznie zapasy skonfiskować, a jego ukarać.

To podaje się do wiadomości w środkowej deklaracji miesiąca Rebi II 978 (= wrzesień 1570).“

W tem samym dziele znajduje się polecenie

Musta'fy Sokilego z tego samego czasu, zakazujące wywozu chleba do kraju nieprzyjacielskiego.

Obrazki z miasta.

Ciekawe wymaganie.

Do jednego z handlowiś śniadankowych wszedł kiedyś w południe, gdy cały bufet przepelniony był gośćmi, jakiś młody, niespełna dziesięcioletni, lecz śmiały i pewny siebie chłopczyk, który stanawszy przed ladą zażądał cukierków.

— Jakich cukierków? — zapytał uprzejmie subekt.

— Nie wiem jeszcze! — brzmiała spokojna odpowiedź. — Prawdopodobnie: coś wybiorę, wpirow jednak poproszę o próbkę.

— Za ile mam służyć towaru?

— Na razie za dwa centy! — odpowiedział z godnością dzieciak, prostując swą małą guzurkę.

Wygadał się.

Do jednej z tutejszych restauracji przy ulicy Szewskiej przyszedł onegdaj późnym wieczorem pewien silnie podchmielony klient, zjadł pieczeń na dziko popił obficie wódką i piwem, wreszcie zażądał się do wyjścia.

— Zapomniał pan wyrównać rachunek! — wstrzymał go gospodarz.

— Zapłacę kiedy indziej! — odpowiedział niechętnie gość zbliżając się do drzwi.

— Ja wcale nikomu nie kredytuję! — rzekł właściciel firmy — zresztą ja pana wcale nie znam! — dorzucił wzburzony.

— Nic nie szkodzi! — brzmiała odpowiedź — za to ja pana znam i mam do pana zaufanie!

— Co mnie po pańskim zaufaniu, proszę o pieniądze.

— Cóż, kiedy nie mam! — odparł klient. Chciał coś jeszcze dodać, lecz przeszkodziła mu gwałtowna czkawka.

Tego już było dla gospodarza za wiele. Nie pając już nad sobą, nie wiedząc nawet dobrze, co mówi, odezwał się gwałtownie:

— Mniejsza o to, niech pana dyabły wezmą razem z pieniędzmi, nie zbankrutuję przez te głupie kilka koron, wynos się pan z lokalu. Mam i tak te satysfakcje, że iadłeś u nas koninę! jk.

Wojenne fantazje techniczne.

Obok licznych wynalazków w zakresie techniki wojennej, rzeczywiście wartościowych i wypróbowanych, nie brak także pomysłów wysoce oryginalnych, które śmiało nazwać można fantazyami. Oto kilka z nich, które same mówią o swej wartości:

Tak na przykład pewien francuski inżynier wystąpił zupełnie serio z projektem zbudowania „maszyny rozbijającej”, której cudowna moc miała polegać na sile magnetycznej, będącej rzekomo w stanie rozbić całą armię. Maszyna, odpowiednio ustawiona na polu bitwy, miała swą siłą magnetyczną przyciągać do siebie wszystkie przedmioty żelazne i metalowe, a więc karabiny, bagnety, moździerze, a nawet ciężkie armaty i to w promieniu około pięciu mil! Inny znowu wynalazca proponował użycie w tym celu olbrzymiego *vacuum*, któreby pochłaniało odrazu całe oddziały wojsk, konie, armaty i wozy!

Bardzo często przemycia się podobnie nierozsądne pomysły i idee pod płaszczykiem wiedzy przeważnie w celach oszustwa. Tak np. przed trzema laty ogłosił Włoch Ulivi, że odkrył „promienie”, przy których pomocy można z wielkich odległości doprowadzać materje wybuchowe do eksplozji. Ofiarą tego oszustwa padło włoskie ministerjum wojny, w następstwie czego nie było końca kpinom we wszystkich piśmie światła. W

przeciwieństwie jednak do tego bardzo wielu wynalazców wierzyło ściśle w wykonalność swych fantazyjnych pomysłów. Do nich należał wśród innych Amerykanin Humphren ze swem „prawie już gotowem” działem usypiającem. Podisk tego działu zawierać miał w swem wnętrzu sto dawek morfiny, otulonych w płaszcze stalowe — każdy żołnierz raniony tym pociskiem wpadał w głęboki sen. Inną również amerykańską fantazyą jest tak zwana niewidzialna łódź torpedowa. Nie lepsze powodzenie miały także podwodne dreadnoughty. Francuskim na omiasz pomysłem był aparat, mający rzekomo ze znacznej odległości przejmować szmery, towarzyszące zbliżaniu się łodzi podwodnych. W praktyce okazał się ów aparat zupełnie niezdolny do użycia, podobnie jak i osławiona swego czasu angielska łapka na łodzie podwodne. Wszystko to zostało fantazyą.

Korespondencye.

— Z Tarnowa.

Z działalności stowarzyszeń. Stowarzyszenia prawie wszystkie chorują na anemię, żadne nie daje znaku życia, z wyjątkiem K. B. K. i Ligi kobiet. Zebranie profesorów i urzędników wybrało komitet, który miał zająć się założeniem „składowiś towarów, lecz dotąd nie nie słychać o zrealizowaniu uchwały. — Również i Koło T. i S. W. nie daje znaku życia, zmiana wydziału, dokonana przed kilku miesiącami, nie wpłynęła wcale na ożywienie się Towarzystwa.

Stowarzyszenie św. Zyty. Powszechnie nazywane „Zytki” cieszą się w mieście naszym wielkiem uznaniem, przycierają bowiem kilkanaście rodzin, sierot, ofiar wojny, nadto wydają obojady po cenach bardzo przystępnych. W mieście naszym niema chrześcijańskich restauracji. Na dworcu kolejowym, w t. zw. pokojach śniadankowych, brud i nieporządek większy, niż w wiejskich karczmach, a ceny wygórowane.

Kawiarnie. Trochę lepiej przedstawiają się kawiarnie, w których goście dość się schodzą, mimo to jednak brak dzienników polskich, zarówno krajowych np. lwowskich, jak i pozakardonowych.

„Pro publico bono.” Wobec liczniejszych wypadków ospy, kilku wypadków nagłej śmierci, wskazanym byłby „ein Rundgang” lekarza miejskiego przez miasto, przez kawiarnie, restauracje i przyłęgłe im ubikacje, by zmusić te zakłady do przestrzegania choćby tylko pozornej czystości.

Koncerty W niedzielę, 30 stycznia, urządziła orkiestra piękny koncert w sali Kasy, zaś 2 lutego odbędzie się koncert w tej samej sali, na którym wystąpią między innemi wyborne siły artystyczne z Pragi.

— Z Ropczyc

Porządki na stacyi kolejowej, a właściwie nieporządki, jakie tam panują, są źródłem zażaleń pasażerów — już od dłuższego czasu. W obecnej porze zimowej przedewszystkiem dają się we znaki zimne ubikacje stacyi a to zarówno persnalowi jak i przejeżdżącym. Przykre położenie biednych podróżnych potęguje fakt, że przy dzisiejszym nieregularnem kursowaniu pociągów zmuszeni są godzinami wyczekiwać w nieopłconych poczekalniach a do miasta jest przesłado pół mili drogi. Zarząd stacyi tłumaczył w zimie 1914/15 roku, że piece zniszczyli Moskale. Obecnie jednak było chyba dość czasu, aby owe „zniszczone” piece naprawić.

Odpowiedzi Redakcyi

Sowia. „Sowa” nigdy nie pokona Kruka, raz dla to, że źle widzi w dzień, po drugie, ponieważ Kruk zadaje rymami lepsze cięta od Sowy.

Uciechę i radość

na rozstrojone nerwy.

— Sprawa „GRAMOLA” bez użycia z marką „amolek” i „presek”, walczącym w polu jakoteż rannym, oraz stanowią najwspanialszą załawę i rozrywkę dla starych i młodych. Jest to jedyny środek — Zdjęcia najwybitniejszych sił artystycznych, oraz patriotyczne, poleca

Pierwszy krajowy hurtowny i częściowy skład Gramofonów

JÓZEFA WEKSLERA

Kraków, ul. Floryańska 25.
Lwów, ulica Sykstuska 1. 2.

Gramofon koncertowy z dziesięcioma zdjęciami 55 koron. — Płyty od 1 korony 60 halerzy. — Cenniki darmo.

Zdolnego służącego na dobrych warunkach

poszukuje się od 1-go
lutego. Wiadomość:
w Administracji III.
Kuryera Codziennego

Zdolne stancieczki
i spódniceczki po-
trzebne zaraz. Wiado-
mość: Starowiślna 14.
Pracownia Maryi Zdy-
balskiej 181

Zakład ślusarski wraz
z urządzeniem maszy-
nowym z powodu śmierci
jest tanio do nabycia.
Wiadomość ul. Retoryki.
Nr 11 166

Poszukuje się
stróżstwa bezdzietnego
Sebastjana 28 I p. 20

Służącego
przyjmie firma Zajęczek
i Lankosz Kraków, Ry-
nek A-B 46 16.

Fryzjerskiego
pomocnika oraz ucznia
do ukończenia praktyk
z dobrą płacą, przyjmie
zaraz, Adolf Weinber-
ger, Wieliczka.

Pannę uzdolnioną
i chłopcę do praktyki
przyjmie masarnia T. Ka-
pałki, Wielopole 20. 213

**Magazynu
wielkiego**
poszukuje się
w bliskości ul.
Karmelickiej.

Wiadomość w Adm.
Kuryera Codziennego.
20

Do sprzedania
30 m² drzewa opałowego
bukowe i 190 szt beczek
(cebrów). — Wiadomość:
Blański, jatki dominikań-
skie. 204

**Kowali, stol-
arzy, kotla-
rzy i ślusar-
zy konstru-
kcyjnych i
wagono-
wych poszu-
kuje: Fabry-
ka wagonów
w Sanoku.**

2885

„OLLA“
jest dowodnie najlepszą
hygieniczną specjalnością
GUMOW
pełna gwarancja
względnie donabyć
Cenniki darmo
wysyła „OLLA“
fabryka gumy
Wiedzieli
Pratery
ul. Świdnicka 37

Stajnia na parę koni,
zaraz do wynajęcia
przy ul. Batorego. Wiado-
mość: u Hawelki. 132

HOTEL Londyński
wraz z restauracją
ogrodem umeblowaniem
i bielizną do wynajęcia
w Krakowie od 1 kwie-
tnia 1916. Wiadomość
u właściciela Kraków
ul. Stradom 11 80

Kupię
OBRAZY
lepszych malarzy
Zgłoszenia z opisami ce-
nami w Kraków, Lubiec 0
II p — Drzwi Nr 7
Rych 224

Kupię
nżywana wannę cynko-
wą małą lub zysiad du-
ży — Zgłoszenia Karo-
lewsk — Różańska, De-
binki ul. Barska 12
223

**Wyczesane
włosy**
kupuje fabryka łalek
przy ul. Wolskiej 1
148

**Debiutantów i debiu-
tantki** przygotowy-
wa na scenę, lekcji,
dykcji, deklamacji, mi-
miki, charakteryza-
ji udziela: KAZIMIERZ
BRANDT (dawn. pseud.
Limen.), ul. Lubomir-
skiego 29 221

„Królik w izbie“
przez Jerzego Krasko-
wskiego, wydanie drugie,
powiększone u wydawcy
Kraków, Sienna 5 193

Panią
która we wtorek dnia
25 stycznia podczas tar-
gu w Ryńku zabrała m-
**zarekawek
skankowy**
na co mam świadków,
wzywam o zwrot tegoż.
Panią tą każdej chwili
poznam. Oddać należy
w domu przy ul. św.
Marka 23 I p. 220

204

**Znakomite
RYDZE**
marynowane i kiszzone
po niskiej cenie poleca:
Handel kolonialny A.
Grafczyński w Kra-
kowie, plac Szczepański
L. 6. 153

MASŁO!
deserowe, duńskie za l
lg. K. 880 i kuchenne

**RYBY
morskie**
uszone, solone i moczne
nabyć można najtaniej
u firmy:
**Stanisław
Chumowiecki**
Kraków, Karmelicka 28.
144

MARMULADĘ WĘGIERSKĄ

pierwszorzędnej jakości
w emaliowanych wi-
derkach po 5¹/₂ Kg. i
w blaszanych po 25 Kg.
po k. 180 za 1 Kg. wy-
syła się też za zaliczką.
Zamówienia przyjmuje
Dom spedycyjno-komis.

Goldlust i Ska
Kraków, Andrzejka Po-
tockiego 3. 19



KEMENY, KASCHAU
(Kasa I) WĘGRY.
Skrzynka pocztowa 12/52

Kroju i szycia si kien damsvien
wycieczam najdokładniej i najtaniej nawet
Panie zupełnie z szyciem nie obeznane
Kurs obejmujący rysowanie, modelowanie
i teoryę, następnie naukę szycia rozpocznie
się w pierwszych dniach lutego. Wpisy
codziennie w Szkole kroju i szycia 2.0
„JÓZEFINA“ ulica Długa 1. 11.

Przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową
upoważnioną:
**Sz. oła buchalteryi
i rachunkowości państwowej**
STANISŁAW BURNATOWICZ
w Krakowie, ul. Floryańska 1. 55, I p.
przyjmuje wpisy codziennie 775
Kursa stenografii prowadzą i lektor Uniwersytetu.
p. H. Nemei.

TYLKO TRZY SŁOWA:
TUTKI FRAMOS
BEŁDOWSKIEGO.

**ZBIÓR ciekawych do umen-
tów pobytu moskali we Lwowie**
wszystkie rozporządzenia publikowane na uli-
cach miasta Lwowa zebrane pod tytułem:
Odezwy i rozporządzenia
z czasów
Okupacji Rosyjskiej Lwowa
1914—1915
Cena 3 kor. 20 hal. — Skład główny w Księ-
garni J. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

Nakładem Zbyszka W. Mrocza
wyszły z druku:
76 PIEŚNI LEGIONÓW POLSKICH
1914—1915
z melodyjami — Zeszyt I. — Cena 80 hal.
Wydanie trzecie
Muza Legionów Polskich
oryginalne śpiewy i śpiewki wojenne z melodyjami
Zeszyt II. — Cena 70 hal, 189
STANISŁAW SIWORA:
„STROFY CZASU“ 1914 — 1915
Cena I kor. 20 hal.
Do nabycia we wszystkich księgarniach, składni-
cach N. K. N., — Ligarb i b. b. N. K. N.
oraz sklepach „Samarytania Polskiego“
Skład główny: ZBYSZKO W. MROČEK, Kraków
ul. Ca Czysia 1. 11. Ceny gęźmiarzy z przyszłą
10 h. (polecon 35 h.) drożej, wysyła po otrzy-
mianiu przekazem. Księg. rniom odpowiedni rabat

BIURO PISANIA NA MASZYNACH
Stanisława BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska 55. I piętro
telefon Nr. 2113.
Powielanie pism na maszynach elektrycznych
najnowszego systemu.
SZCZĘŁA PISANIA NA MASZYNACH.
CENY BARDZO NISKIE.

Najefektowniejsza ozdoba salonu!

8 sztychów i 1 ilustracja kolorowa!
wykonanych w typografii wiedeńskiej.

Nakładem „Ilustrowanego Kuryera Co-
dziennego w Krakowie“ wyszła książka p. t.
„Nasza wiosna“.

nowy zbiór poezji K. Łepkowskiego,
autora „Szlakiem legionów“.
Wydanie wytworne, na pięknym papie-
rze, ozdobione okładką trójkolorową i oś-
miu ilustracjami Józefa Świrsz-
Ryszkiewicza, artysty, oficera le-
gion. w polskich; 5 arkuszy druku

K. Łepkowski w swoich poetyckich
strofach opiewa bohaterstwa czynu legio-
nów. „Nasza wiosna“ zawiera cały cykl
utworów, malujących nastroje wielkiej
chwili dziejowej, że tylko wymienimy:
„Ostatni list“, „Dla Ciebie, Polsko“, „Wy-
rok“, „Szarża“, „Bateria“, „Sen żołnie-
rza“, „Jeniec“, „Wiosna“ i t. d.

Jest to niewątpliwie **najpiękniejsze wyda-
wnictwo legionowe**, a pod względem ma-
larskim, rzecz w powodzi tego rodzaju
wydawnictw, niedoścignione.

„NASZA WIOSNA“
będzie prawdziwą pamiątką dni
naszych walk i przeżyć.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Cena egzemplarza 2 kor. Dla czyteln-
ków „Il. Kuryera Codz.“ tylko 1 K. 80!

Nowenna najsukuteczniejsza

do M. B. Nienustającej Pomocy w Księgarni ka-
tolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, Flo-
ryańska 1 po 60 hal. i po K. 16 (zod opr.).
Należytość z góry w znacz. pocztow. ch. 142

PLAS. I Remontoir DOU-LE ZŁOTY
kawalerski zegarek



Do złudzenia naśladujący zegarek złoty. — Wspaniała
ręcznie grawerowana odsłaniająca koperta z delikatnym
rysunkiem. Wspaniały metalowy cyferblat z arabskie-
mi cyframi. Dokładnie wyregulowany i pod gwaran-
cją precyzyjnie idący prawdziwy szwajcarski werk. —
Pisemna 3-letnia gwarancja.
1 sztuka K 750
2 „ K 1450
6 „ K 4250
12 „ K 8450
Wysyła za zaliczką Centrala zegarków Lustina
Nowy Sącz Skrytka pocztowa Nr. 250. 263

Sensacyjny wypadek XX. wieku!
Zwracam na to uwagę, że nie chce nikomu
zrobić płatnej reklamy, jak to się bardzo czę-
sto dzieje w podobnych wypadkach, lecz domoszę
kzdemu całonocem zadarmo, jak moje dła-
gotenie ciężkie

CIERPIENIE PŁUC

estimo i krztusiec zupełnie wycieczani. —
Ten środek domowy może każdy nabyć bardzo
tanie. — Proszę nadesłać opłaconą kopertę na
odpowiedź — **B. Koleska, Wrschowitz**
obok Pragi, Cześć

2000 pism dziękczynnyh

Tydzień jak zażywam a już ulżyło mi w do-
kurzliwym cierpieniu, kaszel zmniejszył si-
e, czuję oddech ustępuję i z przypominać że blem
chory S. Ludam i mi s. rdecznie „Dziękuję“
a równocześnie będę wszystkim cierpiącym
po lecie by korzystali z tak dobrego i skutec-
znego środka i t. d. Zim. rod. Ad. Melbowski.
2187

Naczelnym redaktorem i wydawcą Maryan Łąbrowski. Odp. red. Dr. Tadeusz Konecnyński.
Czcionkami drukarni Eug. i Dr. Kaz. Kozłowski w Krakowie, Karmelicka 16. T. I. 315.